

Informacje:

WALNE ZEBRANIE

W sobotę, 6 grudnia br. miało miejsce najważniejsze w dotychczasowej historii NSZZ "Solidarność" przy Politechnice Śląskiej wydarzenie - pierwsze Walne Zebranie Delegatów I-szej Kadencji, najwyższej władzy Związku na terenie Politechniki Śląskiej.

Zadaniem Walnego Zebrania Delegatów było m.in., zgodnie ze Statutem "Solidarności", formalne powołanie Organizacji Zakładowej oraz ustalenie jej struktury.

O godz. 14⁰⁰ dsustu czterdziestu delegatów, reprezentujących ponad 2300 członków NSZZ "Solidarności" przy Politechnice Śląskiej, rozpoczęło obrady. Jednym z pierwszych punktów porządku zebrania było przyjęcie uchwały o historycznym znaczeniu, której pełny tekst zamieszczamy poniżej.

U C H W A Ł A

Walne Zebrania Delegatów NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" z Politechniki Śląskiej w oparciu o społeczny ruch odnowy naszej Ojczyzny, zapoczątkowany przez klasę robotniczą Wybrzeża, w duchu porozumień gdańskich i zgodnie z zatwierdzonej Statutem naszego Związku, a także wychodząc naprzeciw inicjatywie pracowników naszej Uczelni, która przejawiała się w utworzeniu Komitetu Założycielskiego NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" w dniu 29 września br.,

POWOLUJE Z DNIEŃ 6 GRUDNIA 1980 ROKU ORGANIZACJĘZAKŁADOWĄ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ.

Terenem działania Organizacji Zakładowej są wszystkie jednostki organizacyjne Politechniki Śląskiej.

W dalszej części zebrania Komitet Założycielski przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej swojej działalności oraz ramowe propozycje programu działania. Po zaprezentowaniu przez Komisję d/s Struktury Związku i Ordynacji Wyborczej projektu struktury NSZZ "Solidarność" Politechniki Śląskiej oraz projektu ordynacji wyborczej wywiązała się długa i gorąca dyskusja, której wynikiem jest czteropunktowa uchwała końcowa Walnego Zebrania Delegatów.

U C H W A Ł A

1. Uchwała się przyjąć przedstawiony przez Komisję d/s Struktury Związku i Ordynacji Wyborczej jako tymczasowe i obowiązujące jedynie w obecnych wybrach na jedną kadencję.
2. Tymczasowa kadencja będzie trwała przez okres jednego roku.
3. Po zakończeniu tymczasowej kadencji absolutorium Komisji Zakładowej udziela Walne Zebranie Delegatów Politechniki Śląskiej.
4. Zobowiązuje się Komisję Zakładową do przedstawienia na forum kół werajii wariantowych struktury organizacyjnej do dyskusji krytycznej i przedstawienie jej efektów na Walnym Zebraniu delegatów jesieni przyszłego roku.

Na zebraniu dokonano także wyboru Komisji Wyborczej. Jej zadaniem jest przygotowanie pierwszych wyborów do władz naszej organizacji zakładowej oraz delegatów na Walne Zebranie Delegatów organizacji regionalnej. Opracowany przez Komisję Wyborczą harmonogram kampanii wyborczej zostanie podany do wiadomości w najbliższych dniach.

Walne Zebranie Delegatów zakończyło się odśpiewaniem hymnu państwowego.

CZEŚLAW MIŁOSZ - DOKTOREM H.C. KUL

Władze KUL już od kilku lat podejmowały starania zmierzające do nadania Czesławowi Miłoszowi najwyższej godności uniwersyteckiej - tytułu honoris causa. Ostatnio udało się tę sprawę sfinalizować.

Na posiedzeniu w dniu 22 października 1980 roku Rada Wydziału Nauk Humanistycznych, na wniosek Sekcji Filologii Polskiej, podjęła jednogłośnie uchwałę "o nadaniu Czesławowi Miłoszowi, najbardziej szanowanemu poecie polskiemu, profesorowi literatury słowiańskiej Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, tłumaczowi Pisma św. na język polski, jednemu z największych autoritetów moralnych wśród twórców współczesnej kultury polskiej tytuł doktora honoris causa".

Uchwałę zatwierdził Senat Akademicki KUL na posiedzeniu w dniu 6 listopada 1980 roku. O decyzji Uniwersytetu rektor KUL ks.-prof. dr Mieczysław A. Krapiwiec poinformował listownie i telegraficznie Czesława Miłosza, który odpowiedział natychmiast telegramem o treści następującej:

"Serdecznie dziękuję za wysoce zaszczytne wyróżnienie. Ze względu na chorobę żony i wykłady na Uniwersytecie w ciągu tego roku akademickiego mogę przyjechać najwcześniej po zakończeniu wykładów wiosennego semestru, czyli w pierwszych dniach czerwca 1981".

MARXISTA MA GŁOS

Jako "wyznawca" marksizmu, co ostatnio wymaga już nieomal odwagi chciałbym na swoje usprawiedliwienie przytoczyć poniżej kilka zdań.

"Dwa są zasadnicze społeczno-gospodarcze postulaty socjalizmu":

1. Uspołecznienie środków produkcji i społeczna organizacja pracy.
2. Użytkowanie środków produkcji musi nastąpić w interesie i pod kontrolą szerokiej mas ludności, a nie uprzywilejowanej mniejszości.

Nie wolno nie doceniać wagi drugiego postulat. Społeczeństwo bezklasowe może istnieć jedynie pod warunkiem jego społeczenia. Cała wspólność / w publicznym własności / środków produkcji i społeczna organizacja pracy bynajmniej nie zabezpiecza społeczeństwa przed tym, by jego siły produkcyjne nie zostały użyte w interesie uprzywilejowanej mniejszości. Łatwo wyobrazić sobie, że biurokracja zajmująca się administracją i kontrolą systemu gospodarczego nadużyje swej władzy w interesie własnym. Tego rodzaju system nie będzie socjalizmem, lecz kapitalizmem państwowym lub czymś podobnym....

... Drugi z wyżej wspomnianych postulatów okazuje się więc najistotniejszy, z tego powodu, że socjaliści tylko dlatego żądają uspołecznienia środków produkcji aby móc użyć ich dla dobra całego społeczeństwa, a nie uprzywilejowanej mniejszości. Pierwszy postulat jest więc tylko środkiem do osiągnięcia drugiego.

... Środki produkcji tylko wtedy będą służyły dobru całego społeczeństwa, kiedy uspołecznienie środków produkcji będzie wynikiem zwycięskiej walki klasy robotniczej, o wyzwolenie społeczne, łączące się z pełną demokracją dla wszystkich pracujących. Nie ma gwarancji, że uspołecznione środki produkcji będą użyte we właściwy sposób, tj. dla dobra ogółu społeczeństwa, o ile samo uspołecznienie nie jest wynikiem proletariackiej walki o wyzwolenie społeczne. Dlatego nie można oddzielić socjalizmu od rewolucyjnej walki klasy robotniczej.

Socjalizm nie może zostać narzucony społeczeństwu przez filantropijnie nastawiony aparat biurokratyczny.

Socjalizm nie może też być podarunkiem świątecznym, ofiarowanym społeczeństwu przez małą kaskę zawodowych rewolucjonistów, którzy sami przeprowadzili walkę z kapitalizmem, a po jej wygraniu mogą stać się nową biurokracją, dzierżąca władzę dyktatorską. Tylko wojująca demokracja klasy robotniczej, nieugięta i z całą bezwzględnością drugoczoą przywileje starych klas panujących oraz pilnie przestrzegająca prawa do kontrolowania swych własnych przywódców, może stworzyć ten potrzebny etos demokratyczny, z którego rodzi się społeczeństwo bezklasowe. ...Dcentralizacja rzeczywistego zarządu środkami produkcji jest konieczna, jeśli się pragnie uniknąć objęcia władzy nad całym gospodarstwem przez nieodpowiedzialną biurokrację. Jedyną gwarancją sprawności zarządzania jest pełny samorząd robotników zatrudnionych w każdej jednostce produkcyjnej.

...Przy określaniu form organizacyjnych przyszłego społeczeństwa socjalistycznego rzeczą najważniejszą jest nie tylko osiągnięcie optymalnej wydajności gospodarczej, o co nie jest zbyt trudno, lecz zabezpieczenie wolności osobistej. Nie można więc przy tym przecenić znaczenia konsekwentnego podziału władz. Przede wszystkim należy rozdzielić zarząd gospodarczy od władzy politycznej /i policji/, a także od wymiaru sprawiedliwości; samorząd mas pracujących musi przeniknąć wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Żadne jednak ustawowe gwarancje wolnościowe, jakkolwiek ważne, nie są w stanie zastąpić demokratycznej czujności. Społeczeństwo socjalistyczne może istnieć tylko jako demokracja wszystkich pracujących - czujna i bezwzględna w ochronie swej wolności.

Tych słów nie napisano na zasadzie "mądry marksista po szkodzie" przy okazji kolejnej odnowy. Napisak je w 1938 r. /sic!/ Oskar Lange. Często można znaleźć w październikowym numerze "PROBLEMÓW" s artykułe "Istota socjalizmu".

W PRL prof. LANGE doczekał się wszelkich godności za wyjątkiem możliwości wykładania ekonomii, nie mówiąc o jej wprowadzaniu w życie, O tym decydowali kolejno zecer, słuszak a ostatnio górnik a więksim nauczycielem, a ich wychowankowie tworzą obecnie Komisję d/s Reformy Gospodarczej a trojce o nasze lepsze jutro.

Eugeniusz Korbil

Jesteśmy tylko kroplą w morzu mas ludowych, toteż rządzić możemy jedynie wtedy, gdy wrafinie wyrażamy to, co lud sobie uświadamia. W przeciwnym razie partia komunistyczna nie będzie przewodzić masom i cała maszyna się rozleci.

W.I.Lenin

Andrzej Marcin Mika

PRÓBA "ODPOWIEDZI NA PYTANIA"

Fakty:

9.10.1980 r. Szwedzka Akademia Królewska przyznaje tegoroczną nagrodę Nobla w dziedzinie literatury polakemu poecie, prozaikowi i eseiście Czesławowi Miłoszowi.

10.10.1980 r. w Polsce pada ostatni z wiejskich propagandowych mitów-mit o wspaniałości i potęgę kultury selektywnej.

15.10.1980 r. "Rude Pravo" publikuje artykuł "Pytania jako odpowiedzi".

Refleksje /wyżej podpisanego po przeczytaniu w/w artykułu/:

Artykuł "Rudego Prava" w bezprzykładowy sposób szkaluje Laurata.

Wydaje mi się iż na miejscu będzie tu konfrontacja tego co na temat osoby i twórczości Miłosza pisze "Rude Pravo", a nasza krajowa prasa i sam poeta!

"Ojczyzna dla niego nic nie znaczy, sam w końcu powiedział "jedyną moją ojczyzną jest język polski".

"Rude Pravo"

"Moja wierna mowo,
słuchajłaś mnie

.....
.....

Trwało to dużo lat.

Byłaś moją ojczyzną bo zabrakło innej".

Cz.Miłosz - "Moja wierna mowo"/fraga./.

"Praktyka w przyznawaniu Nagród Nobla w dziedzinie literatury pozbawia dzisiaj to wyróżnienie prawa bycia obiektywną oceną rzeczywistych wartości literatury pięknej.

"Rude Pravo"

"Ileż to razy mówiło się o polityczności Nobla, o jego przypadkowości, o niekompetencji jury... Teraz jednak, kiedy nasza ocena wyboru Akademii Królewskiej jest pomimo euforii najpełniejsza... widać jasno, iż póki co sena góruje nad przypadkiem, a sprawiedliwiec nad chaosem".

"Student" 23.X. - 5.X.1980 r.

"Jest to /Nagroda Nobla -A.M./ bez ogródek narzędzie burżuazyjnej ideologii...

... właściwie nic nie wniósł do świątyni sztuki... niczym nie wzbogacił swojej a tym bardziej światowej kultury..."

"Rude Pravo"

"Już dziś można powiedzieć, że jest /Miłosz-A.M./ jednym z najwybitniejszych, jeśli nie najwybitniejszym stulecia. Jest artystą, który nigdy nie sprzymsierzył się ideałom pisarza-humanisty."

Tygodnik Kulturalny 19XX.1980 r.

Niech mi kto wytłumaczy
dlaczego mi serce uśtuje
gdy tylko słyszę jego wiaraz.

J.Iwaszkiewicz "Podróż do
Patagonii" /fragment/.

Nikt nie ma prawa poniżać godności drugiego człowieka. Jeżeli to jednak robi, a w dodatku publicznie i jeśli dotyczy to największego polskiego poety XI wieku, poety, w którego łosach jak w podójnym zwierciadle zobaczyć można dwie tragedie narodu polskiego: tragedie walki o narodowy byt i narodową kulturę, to czy ktokolwiek poniżając Jego imię poniża tym samym i nas? Czy mamy obojętnie patrzeć "cisi i głusi na to jak znów zamyka się koło historii? Jak znów jest oczerniany wielki Polak-poeta, w którego losach i twórczości tak wiele jest z dawnych wiešczy? Dobrze by było uświadomić wielu, w bardzo wielu ludziom to, iż nigdy już u nas, w Polsce nie pozwolimy na to aby grzebano i septyano to co najpiękniejsze w słowie "Polaka"; na to, aby znów kiedykolwiek dotknęły nas ręce grabarzy kultury historii nie tylko własnych narodów. Kto chciałby aby demokracja której zręby budujemy i zbudujemy, jednocząca wszystkich mówiących i wyślyczących prawdziwie po polsku była demokracją ludzi, dla których "Ojczyzna nic nie znaczy"?

I na tym "redaktorze" z bratniej gazety skończę. Wydaje mi się, iż nie czas tu i miejsce na szafowanie wielkimi słowami, na bicie w bębny patriotyzmu. Zachowaj to sobie na inną okazję. Okazję prawdziwie ważną.

Żywot grabarza jest wesoły
Grzebie systemy, wiary, szkoły,
Ubija nad tym sianę głado
piórem naganem czy łopatką,
.....

Cz. Miłosa "Traktat moralny"
/fragment/

A.M.H.

"Solidarność" - Biuletyn Informacyjny
NEZZ "Solidarność" - Politechnika Śląska

Redaguje Kolegium: Marta Rutkowska, Tadeusz Grabowiecki, Stanisław Złoty
Telefon: 31-96-61.